

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petiowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadrukane za wiersz petiowy lub  
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Deniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 13 listopada.

Imiona: Rzymsk. - kat. Dziś: Eugeniusza. — Jutro:  
Serafina Wyz. — Gr.-kat.: Dziś: 31. Stachyja Ap. — Jutro:  
Kos. i Dam. — Słowiańskie: Dziś: Wszerada. — Jutro:  
Wodzimira.

Wschód słońca 6:37, zachód 3:41.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowic  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa  
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku),  
od 9—1 nauto we wtorek i piątek od 3—5, wniez. 11—1. Bi-  
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muze-  
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszeźne (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Odczyty i wykłady.** Powszeźne wykłady  
uniwersyteckie: prof. dr. S. Zakrzewski „Dzieje Pol-  
ski (ciąg dalszy) Polska w latach 1572—1611“; zakł. fizycz.  
uniw. ul. Długosza 8 o godz. 7 w. — W Tow. Przyrodni-  
ków im. Kopernika prof. dr. E. Romer „Szkic historii dol-  
iny Dniestru“, prof. dr. Tołkoczko „O najnowszych bada-  
niach Landolta nad zmiennością masy“.

**Wystawa „Związku studentów Architek-  
tury“** (Politechnika I p.) Codziennie do 18 bm. Od 10—4  
popoł. Wstęp 20 h., akad. 10 h.

**Teatr miejski.** Dziś „Eugeniusz Oniegin“, opera  
w 7 odsłonach P. Czajkowskiego.

## Rabunek pociągu.

Warszawa, 10 listopada.

Okoliczności, towarzyszące głośnemu napadowi na  
pociąg, wiozący znaczną sumę pieniędzy skarbowych,  
zostały mniej więcej wyjaśnione.

Widownia wypadku, Rogów, jest to mała stacy-  
ka między Koluszkami a Skierniewicami, leżąca dość

L. DELARUE MARDRUS.

## Historia lakierowanego trzewiczka.

(Dokończenie.)

Coprawda, były to mniej więcej te same obyczaje,  
tylko pod osłoną pończoch bawelnianych i po kątach  
poddasza, kuchni lub garderoby. I dnia pewnego spot-  
kała biedne trzewiczki ta ciężka sromota: pod stołem  
izby czeladnej gruby but chłopski, cuchnący stajnią,  
ośmielił się robić im zaloty.

Była to przygoda tak okropna, że jeden z trzewicz-  
ków, nie mogąc przeżyć swej hańby, popełnił samobój-  
stwo. Z tym talentem specjalnym, który posiadają tylko  
martwe przedmioty, wymknął się z rąk służącej, a nim  
zdolała go przychwycić, upadł w sam środek ogniska,  
nad którym piekła się pieczeń na rożnie.

Jedyną mową pogrzebową, jaką uczczono bied-  
nego desperata, było gniewne fukanie Józki. Pozostały  
trzewik, jako niezdatny już do użytku, wyrzucony został  
brutalnie na śmietnik. Tam pomieszany z pospółstwem  
gałganów, czerepów rozmaitych, starych pudełek i od-  
padkami wszelakiego proletariatu, ujrzał się pewnego  
pięknego poranku wywleczony na rynsztok pod murem  
ogrodu. On, ten pieszczoch, szczytujący się niegdyś mnóst-  
wem powodzeń, teraz wygnany z domu znalazł się  
sam na świecie. Nic już nie ocalało z dawnej jego  
światłości. Zaiste wyglądał tak, jakby od urodzenia na-  
leżał do smętnej kasty parjasów.

Toteż nędzarka jakaś, przechodząc tamtędy, przy-  
właszczyła go sobie bez ceremonii. Jedną jej nogą była

ustronnie w spokojnej stosunkowo okolicy zdała od  
głównych terenów popisowych partji skrajnych.

Oprócz ustronnego położenia wybranej do napadu  
stacyi okolicznością, sprzyjającą udaniu się zamachu,  
było to, iż teraz w Królestwie odbywa się pobór re-  
kruta, wskutek czego obecność na stacyi nawet większych  
gromad młodych ludzi nikogo nie dziwi, ani nie wzbu-  
dza podejrzeń.

To też wykonawcy napadu spokojnie gromadzili  
się na stacyi, nadjeżdżając różnemi pociągami od sa-  
mego rana, główny jednak zastęp przyjechał zdaje się  
w tym samym pociągu, na który planowano zamach.

Zaledwo pociąg o g. 7 m. 40 wieczorem stanął  
przed dworcem, z kilku wagonów wyskoczyło kilkun-  
astu mężczyzn, kilku z nich obezwładniło obsługę loko-  
motywy, oczekujący zaś na stacyi bandyci poobsadzali  
wszystkie przejścia i biuro naczelnika stacyi. Jednocze-  
śnie rozległ się ogłuszający huk: to z drugiej strony  
pociągu rzucono bombę pod koła wagonu, wiozącego  
straż, składającą się z 15 żołnierzy; w chwilę potem  
rozległy się jeszcze dwa wybuchy, a następnie, po krót-  
kim sygnale na trąbce, posypał się na wagon pocztowy  
i szczątki rozsypanego wagonu klasy III grad kul.

Siła wybuchu zerwała całkowicie pudło wagonu,  
które, uniósłszy się na kilka metrów w górę, ze stra-  
sznym hukiem, rozbijając się na tysiące odłamków, upa-  
dło na peron dworca. Żołnierze, w części ranni, nie  
widząc znikąd skutecznej pomocy, brocząc krwią, wyrzu-  
ceni siłą wybuchu, pelzając, oddalili się pospiesznie od  
fatalnego miejsca.

Na dany znak kilkunastu zbrojnych zbliżyło się do  
wagonu pocztowego, z którego dano do nich dwa  
strzały. Napastnicy cofają się pod ściany dworca;  
znów sygnał — grad kul z okien i drzwi do wagonu  
pocztowego — cisza — sygnał i około dwudziestu lu-  
dzi, otoczywszy wagon, wywalilo drzwi i dostało się  
wewnątrz.

Rabunek odbywał się na komendę. Dający rozka-  
zy wymieniał numery (wzywając w ten sposób towa-  
rzyszów, z których każdy miał swój numer), a nastę-  
pnie dawał sygnał na trąbce na wykonanie rozkazu.  
Tak dowódca, jak i jego towarzysze rozmawiali po ro-  
syjsku.

Uczestników napadu było około sześćdziesięciu,  
podzielonych na trzy równe oddziały; jeden oddział  
strzegł wagonów osobowych, służby konduktorskiej i po-  
dróżnych, inny oddział pilnował wejść i wyjść dworca,  
trzeci zaś dokonywał rabunku. Worki i paczki wyno-  
szono na peron, rozcinano sztyletami, a następnie przesy-  
pywano pieniądze w worki, przygotowane zawsze  
przez rabusiów. Jeden worek pękł, wówczas szpadlem,  
leżącym nieopodal, zgarniano monety złote do worka  
całego.

Dowódca nie brał udziału czynnego w napadzie:

bosa, wsunęła więc ją coperdziej do znalezionej trze-  
wika i rada, że jej się tak udało, lżejszym krokiem  
puściła się w dalszą włość. Na drugiej nodze miała  
stary but męski.

Przez długie miesiące biedny trzewiczek wędrować  
musiał w takiej kompanii, walając się w błocie i kurzu.  
I wkrótce przekonał się, że za czasów Józki był jeszcze  
względnie szczęśliwy. Wtedy miał przynajmniej towarzy-  
sza nędzy, brata, któremu mógł powierzać swe troski.  
Teraz w towarzystwie ordynarnego buta żołnierskiego,  
zmuszony wędrować bez przerwy, wysłuchiwać musiał  
w dodatku grube żarty swego towarzysza, który innej  
rozmowy nie rozumiał ani nie uznawał i którego każde  
odezwanie się czuć było juchtem.

Nadszedł wszakże dzień, w którym niepostrzeżenie  
prawie dla właścicielki trzewik się z nią rozstał. Tak  
słabo trzymał się na nodze! Sam został gdzieś na skra-  
ju drogi, zgubiony i porzucony na zawsze.

Droga była opuszczona; nikt nie przechodził tam-  
tędy. Tam to zasnął biedny trzewik zupełnego osamo-  
tnienia nad brzegiem zaschłej koleiny, o tragicznym  
wyglądzie starej blizny. I mijaly nad nim pory roku.  
Gromadziły się w nim kolejno to zaschłe liście, to łaj-  
no, to żwir lub spadłe z drzewa kasztany i to tam  
właśnie, gdzie niegdys drżały i pulsowały ciepłem ży-  
ciem śliczne różane paluszki. Czuł się pogrążony  
w otchłań nędzy, doznawał czegoś podobnego, co pię-  
kne dawniej kobiety, którym duszę wypełniła po brzegi  
gorzyc doświadczenia. I nadszedł dla niego bolesny  
okres wspomnień.

Stawały mu w myśli świetne dni młodości, szafka  
wytworna jak salon, rozrzewniające, acz awanturnicze  
wycieczki odważnych nówek, które podobne były różom.

stojąc na wysokości ganku stacyjnego, dawał sygnały na  
trąbce. Worki wyniesiono do czekającego już przed  
dworcem wózka i pospiesznie odjechano. Rabusie, strze-  
lając w powietrze, opuszczali dworzec oddziałami.

Po zniknięciu bandytów służba stacyjna i podróż-  
ni wylegli na peron; rzucono się z pomocą doraźną  
rannym, poszukując ich przy świetle pochodni. Wybu-  
chem bomby zabity został żandarm, ośmiu żołnierzy,  
oraz trzech urzędnicy pocztowi. Jednemu z nich wybuch  
oderwał szczękę, wypalił oko i poszarpał ręce; nie-  
szczęśliwy męczy się jeszcze w szpitalu w Warszawie,  
dokąd go odwieziono dla dokonania amputacji szczą-  
tek rąk. Pozostałych żołnierzy znaleziono dopiero nad  
ranem, częściowo rannych i ogłuchłych, pochowanych  
w różnych ubikacjach na stacyi, oraz w polu. Ze służ-  
by stacyjnej ranny został jeden zwrotniczy, z podróżnych  
na szczęście nikt.

Obraz stacyi i peronu po wybuchu był straszny.  
Rozbity wagon klasy trzeciej, którym jechali żołnierze,  
płonął słupem, wagon pocztowy podziurawiony kulami  
literalnie jak rzeszoto, pomiędzy grubą warstwą przy-  
ścielającego peron szkła widniały setki gilz od wystrze-  
lonych naboju. Niebawem pociągami specjalnemi przy-  
była z Koluszek i Skierniewic pomoc lekarska. Przybył  
też naczelnik straży ziemskiej, piechota, dragoni i kozacy.

Pociąg ustawiono ponownie i pozostawiony wa-  
gon pocztowy i rozbity osobowy, skierowano do War-  
szawy. Rannych umieszczono w wagonie klasy III. Z za-  
mieszania i chaosu, wynikłego na dworcu podczas nap-  
adu, nie omieszkało skorzystać dla okradzenia kasy ba-  
gażowej stacyi, w której znajdowało się około 400 rb.  
gotowizną. Urzędujący w kasie bagażowej dytaryusz  
stacyjny p. Rożański, zanim zdołał się schronić, uległ  
zranieniu odłamkami szkła w głowę.

Podczas napadu wśród publiczności zapanowała  
bardzo zrozumiała w takim wypadku panika, zwiększo-  
na jeszcze ciemnościami, jakie ogarnęły pociąg i dwo-  
rzec po wybuchu, który pogasił latarnie, oraz pouszka-  
dzał przewody gazowe w pociągu. Pasażerowie poukła-  
dali się plackiem na podłogach wozów i w tem położe-  
niu trwali przez cały czas rabunku, trwającego conajmniej  
kwadrans.

Jakaś pani, jadąca z trójgiem dzieci, chcąc się  
uchronić od kul, w rozpaczce wepchała wszystko troje  
pod ławkę, skąd jedno z nich wydobyto po usunięciu  
wszystkiego na pół uduszone.

Wysokość zrabowanej sumy nie jest ściśle ozna-  
czoną, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie prze-  
nosi 60.000 rubli, z których część tylko w gotówce,  
reszta w papierach i przekazach, z których oczywiście  
rabusie skorzystać nie będą mogli. Ostatnie wiadomości  
z Warszawy brzmią, iż zrabowano dwa worki piędz-  
ne, oraz wiele bezwartościowej korespondencji, w wagonie  
zaś pozostała nietknięta bardzo znaczna suma pieniędzy,

Najdłużej zatrzymywała się pamięć nad ostatnią chwilą  
szczęścia, nad spotkaniem z owemi trzewiczkami z zie-  
lonego aksamitu, które tak dumnie stały na wysokich  
korkach, a podobne były z urody do majowych liści  
i lśniły całym odblaskiem prześwietnego balu.

I czemuż on był w porównaniu z tamtymi szczę-  
śliwcami, on, nieszczęśliwy trzewik, ongiś czarny? Po-  
myślał sobie, iż kiedyś, przez mgnienie oka zazdrościł  
tamtym ich zielonej świetności. O jakaż otchłań między  
marzeniem a prawdą!... To nawet śmieszne poprostu  
takie zestawienie. I miał ochotę śmiać się do rozpuku,  
jak ongiś ranne pantofle z jego opowiadań. Ale wilgoć  
tak go nawskróś prześląkla, że mógł tylko wylewać  
duże i mętne łzy. Ale i to była ułga.

Po wielu, wielu miesiącach pogody i niepogody  
przyszła nań kiedyś nareszcie kwietniowa zawierucha.  
Od deszczu, który lał strumieniami, tworzyła się obok  
biedaka coraz to większa kałuża. A w chwilach, w któ-  
rych słońce wyblyskiwało z za chmur, widać w niej  
było wszystko, jak w zwierciadle. Odbijała się więc  
gruba gałąź, na której kołysały się ptaki i szmat czy-  
stego nieba z zawieszoną na niem chmurką, jak śnieżna  
kula. Biedny trzewiczek rozerwał się na chwilę. To  
przelotne odbicie przyrody dało mu trochę zapomnieć  
o własnej nędzy. Ale deszcz znowu zaczął padać i je-  
szcze powiększył kałużę.

A trzewik zaczął zrzędzić jak, zwykle istoty stare  
i stetryczale:

— Otóż to, jeszcze niedość zmokłem. Teraz ta  
kałuża urosnie i zaleje mię całkiem. Jakże będę nie-  
szczęśliwy! Życie chowa dla mnie corazto gorsze nie-  
spodzianki. Było czego zachciewać losu zielonych trze-  
wików! Dziś cieszyłbym się, gdybym tkwił jeszcze w

zawarta w pakietach, pomieszczonych pod ciężkimi pakami. Rozbity wagon sprowadzono do Warszawy i tam pod osłoną wojska wyładowano.

Władze zarządziły naturalnie pościgi, tworząc z pomocą stojących w okolicy wojsk pierścieni na około Rogowa, lasów skierniewickich i łowickich. Rezultatu żadnego dotychczas niema, znaleziono tylko porzuconą korespondencję, pochodzącą ze zrabowanego pociągu, oraz jedną... sztuczną broń!

**Warszawa.** (Tel. wł.) Zdaje się, że władzom policyjnym udało się wpaść na trop sprawców napadu na pociąg w Rogowie. Z Łodzi donoszą, że w sobotę rano do kolonisty Ignacego Mirowskiego we wsi Rożanka pod Zgierzem przyjechało czterech młodych elegancko ubranych ludzi. Na koniach, zaprzężonych do bryczki, znać było, że odbyły długą i uciążliwą podróż. Młodzieńcy polecili nakarmić i napić konie i przyrzekli powrócić za dwie godziny.

Opuściwszy dom kolonisty, rozeszli się w dwie strony. Dwóch poszło w stronę Zgierza a dwóch w kierunku lasu ludzimińskiego.

Jeden z nich niósł w ręku elegancką walizkę bardzo ciężką.

Mirowski po odejściu młodzieńców zaczął oglądać bryczkę i znalazł na niej ślady krwi. Zaniepokojony dał znać policmajstrowi m. Zgierza, który natychmiast przybył i po dokonanej rewizji znalazł w bryczce przekaz na 8.900 rb. na miasto Dynaburg, zamazany błotem i krwią, kilkanaście weksli podartych oraz 16 ładunków brauningowych i kilkadziesiąt pustych gilz. Stwierdzono także, że konie należały do jednego z włościan z Rogowa. Zarządzony za młodymi ludźmi pościg pozostał bez wyniku.

## Jatki miejskie.

Artykuł w „Słowie Polskim“ w „Sprawie jatek miejskich“ p. Sylfa udowodnił ścisłą analogię zawodów p. wiceprezydenta Rutowskiego i rzeźników lwowskich.

Zasługą pierwszego ma być „zabijanie“ każdej sprawy społecznej, która do jego rąk się dostanie, no, a drudzy, również zawodowo grzeszą przeciwko piątemu przykazaniu bożemu. Niema zatem nic dziwnego, że p. Rutowski otacza specjalną opieką interesy swoich towarzyszy zawodu.

Ponieważ zdaniem p. Z. w artykule p. Sylfa, kwestya jatek miejskich ma być z góry przesądzona, p. Rutowski zostanie zawsze Rurowskim, rzeźnicy lwowscy przy zawodowo popełnianych „zabójstwach“ zachorowali na nieuleczalne zatwardzenie serc i będą zawsze rzeźnikami, społeczeństwo, mimo ciągłych nawoływań do współdzielczości, jako jedynej samoobrony swoich własnych interesów, pozostaje w ciągłej i niezwalczonej apatii i obojętności, a bydlę, jak na złość, samo nie chce się zabijać i ćwiartować, przeto nie pozostaje nic innego, jak w uznaniu tak rzadko w naszym społeczeństwie objawiającej się solidarności, jaka zachodzi pomiędzy p. Rutowskim a rzeźnikami lwowskimi, poradzić p. Rutowskiemu wykonanie następującego projektu, przy którym mogliby, co prawda, zyskać mieszkańcy Lwowa, gdyby nie mieli być uprzywilejowani rzeźnicy.

Wychodząc ze stanowiska „współdzielczości“, która jest moim zawodem, proponuję zorganizowanie stowarzyszenia rzeźników, które miałoby na celu, na wspólny rachunek stowarzyszonych, w obrębie i budynkach rzeźni miejskiej, przetapiać łój, a także sortować, solić i magazynować skóry.

Przy tego rodzaju organizacji, otrzyma się bezwzględna korzyść; możność bowiem powierzenia specjalnych czynności zawodowo ukwalifikowanym pracownikom, i spełnianie tych czynności w odpowiednio na ten cel urządzonych pomieszczeniach, da oszczędność w dotychczasowej pracy, ujednostajni otrzymany produkt i jego cenę.

Sprzedż tych produktów, dokonywana hurtowo i bez pośredników, odbić się musi na zyskowności przedsiębiorstwa, tak samo jak i jednolitość produktu wpłynie

na podjęcie tamtej włości i gdybym mógł wędrować w towarzystwie tego poczciwego starego buta! A teraz, potwór i zniekształcony, nie jestem już podobny do niczego na świecie. Gdybyż mię ta woda przynajmniej na dobre zatopiła! Razbym skończył ten nędzny żywot.

Wtem nagle stał się cud. W miarę, jak przybliżały się brzegi sadzawki, trzewik ujrzał w tafli wodnej własne swe odbicie. I był to trzewiczek z najpiękniejszego zielonego aksamitu, świeży jak liść majowy i lśniący na żałonach miękko utajonym blaskiem!...

Bowiem w cieniu i ciszy mech go porósł obficie i uczuł biedny wygnaniec, że życie jego już skończone i że zaczyna się dlań nowe istnienie pozagrobowe. Zielony trzewiczek z bajki!... Podobnie jak ptaki, gałąź i chmurka na niebie, podobnie jak wszystko, co się w tej wodnej tafli odbijało, tak i on wszedł w powszechne życie przyrody, stał się atomem wszechświata, żywotnym jak roślina, a jak kamień nieruchomym i żadne go już ciosy nie dotkną. Odtąd w piękne letnie wieczory będzie się w nim gnieździł robaczek świętojański, żaby będą wkłódo niego rzechotały smutne pieśni swoje, a złociste owady brzęczącym rojem okolą świetny strój jego.

On, nędzny stary trzewik, łachman porzucony, wszedł teraz w chwałę i życie, stał się — nieśmiertelny!

Thum. al. św.

na korzystniejsze jego spieniężenie. Tego rodzaju organizacja nie jest niewypróbowaną nowością. W Hamburgu stowarzyszenie tego rodzaju funkcjonuje z dodatnim rezultatem, gdyż stowarzyszeni rzeźnicy, zarabiając więcej, byli w stanie obniżyć ceny mięsa.

No, ale to było w Hamburgu! Gdyby skuteczność niniejszego przedstawienia miała wpłynąć na interesy ludności Lwowa, to nie śmiałybym apelować do serca wice-ojca naszego miasta; że jednak w pierwszym rzędzie dotyka przedstawienie moje interesów rzeźników, tak wielce przez p. Rutowskiego protegowanych, śmiem mieć nadzieję, że podwójnie naszego miasta gorąco zajmie się tą sprawą, a po jej urzeczywistnieniu, spróbujemy energicznie domagać się przysługujących nam praw od pp. rzeźników, skoro miasto o nas nie dba.

A może też i przykład solidarności rzeźniczej z p. Rutowskim nauczy i nas organizacyi solidarnej, zabezpieczającej nasze interesy własne?

KAMOCKI.

### Z sali sądowej.

## Rozbójnicze morderstwo.

Rozprawa przeciwko Hryńkowi Wasyliszynowi, oskarżonemu o rozbójnicze rabunkowe morderstwo, popełnione rzekomo przez niego przed 4 laty na osobie ś. p. Starowieckiego, zakończyła się wczoraj o godz. 3 pop. Po przeszło dwugodzinnem przemówieniu prok. Lubienieckiego i półtoragodzinnem dra Lesera, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku rozbójniczego rabunkowego morderstwa, a natomiast zatwierdzili pytania w kierunku niebezpiecznych pogroźek i namawiania do fałszywych zeznań przed sądem. Wobec tego trybunał uwolnił Wasyliszyna od zbrodni morderstwa, a natomiast skazał za dwie inne zbrodnie na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem.

## Dzieciobójstwo.

Wieczorem dnia tego (poniedziałek) odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Hołub, oskarżonej o dzieciobójstwo. Józefa Hołub, 22-letnia krawczyni z Winnik, jest przedstawicielką dziewcząt, jakich wiele przesunęło się już przez salę tut. sądu karnego, dziewcząt, które błąd chwilowego zapomnienia, powodowane rozpaczą i wstydem, starają się zmasać zbrodnią najstraszniejszą, do jakiej zdolny może być człowiek, zbrodnią dzieciobójstwa.

I społeczeństwo, wśród którego dokonują się tak straszne zbrodnie, jakoś ze spokojem patrzy na to — zadawolone, że członkowie jego obywatele, zasiadający w sądach przysięgłych, powodowani litością prawie z reguły uwalniają zrozpaczone zbrodniarki, a nie pomyśli o stworzeniu jakiegoś zakładu, gdzieby kobiety upadłe znajdowały schronienie w chwili rozwiązania, któryby zajął się niesłubnymi dziećmi. Z chwilą powstania takiego zakładu zmniejszyłaby się zastraszająca dziś ilość zbrodni dzieciobójstwa a i sędziowie przysięgli nie potrzebowałiby mieć skrupułu, że przez wyrok uwalniający, jakkolwiek zgodny z ich uczuciem miłości bliźniego, wcale nie poprawiają strasznych pod tym względem stosunków.

Podobnie jak wiele innych i Józefa Hołub, wysmiewana przez siostrę, a nawet wypędzona z domu, udusiła w dniu 8 lipca b. r. nowonarodzone swe niesłubne dziecko, które porodziła w stodole. W obawie i ze wstydu, aby świat nie dowiedział się o jej upadku, Hołubówna przyłożyła dziecku chusteczkę do ust i udusiła je.

Rozprawę prowadził r. Promiński, oskarżał prok. Leżański, bronił oskarżonej dr. Bromberg.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy przedstawili ubogie „curriculum vitae“ oskarżonej, trybunał na wniosek obrońcy postawił sędziom przysięgłym także pytanie dodatkowe, że oskarżona w chwili popełnienia zbrodni znajdowała się w stanie zaburzenia umysłowego. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli jednak pierwsze pytanie w kierunku dzieciobójstwa i drugie w kierunku zaniedbania, wobec tego oskarżoną uwolniono od winy i kary.

## Z Rosji i Zaboru.

### Ilowajski o Polsce.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Russkij Gołos“ donosi, że na ostatniem zebraniu „Związku prawdziwych Rosyan“ w Moskwie przyszło do wielkiej awantury. Historyk Ilowajski, mówiąc o kwestyi polskiej, proponował, aby Polskę, która tyle kłopotu sprawia Rosji, odzielić, jak się odcina chorą rękę od zdrowego organizmu (!). Wniosek ten wywołał głośne okrzyki oburzenia i wiele osób demonstracyjnie opuściło salę.

### „Niepożądany“ udział.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Towariszcz“ donosi, że w wydziale ochrony układane są listy osób, których udział w kampanii wyborczej jest niezbyt pożądany. Przeciw tym osobom zaproponowano stosować „słabe“ represje w rodzaju czasowego zamknięcia w areszcie lub administracyjnego zesłania.

### Zamach na naczelnika m. Moskwy.

**Moskwa.** (TBK.) Wczoraj przedpołudniem rzucono na ul. Twerskiej bombę. Stwierdzono, że zamach zwrócony był przeciw naczelnikowi miasta Reinbotowi, który

nie odniósł rany. Jeden z policyjantów zastrzelił sprawcę zamachu.

**Moskwa.** (TBK.) Gdy wczoraj w południe naczelnik miasta w towarzystwie swego pomocnika szedł do cerkwi bazylińskiej w celu wzięcia udziału w poświęceniu szkoły i przechodził właśnie w pobliżu szpitala chorych na oczy, nastąpił straszny wybuch. Sprawca zamachu rzucił bombę, która przeleciała koło nóg naczelnika miasta, spadła z chodnika na bruk i tam wybuchła. Wskutek wybuchu wyleciały szyby w okolicznych domach. Sprawca począł uciekać, lecz towarzyszący naczelnikowi agenci policyjni i publiczność przytrzymała go. Wówczas dał on 4 strzały z rewolweru, jeden wymierzony do naczelnika miasta, ale nie trafił. Naczelnik strzelił z rewolweru i trafił napastnika w głowę. Przywieziony do ekspozytury policyjnej dawał sprawca zamachu znaki życia, nie chciał jednak wyjawić swego nazwiska, powiedział tylko, że jego ojciec mieszka w Moskwie. Podczas zamachu odnieśli dwaj agenci policyjni lekkie rany. Naczelnik miasta udał się piechotą do kościoła. Generał-gubernator osobiście złożył mu życzenia z powodu ocalenia. Naczelnik miasta otrzymuje niezliczoną liczbę gratulacyj. O godz. 5 popoł. odprawiono w domu naczelnika dziękczynne nabożeństwo.

### Wrzenie na uniwersytetach.

**Kijów.** (Pet. Ag. tel.) Pomimo, iż senat zakazał odbywania zgromadzeń i pomimo napomnień gubernatora, odbyło się wczoraj na tutejszym uniwersytecie zgromadzenie przy udziale 1500 osób. Rektor wystosował do zebranych wezwanie, aby się rozeszli, pomimo to zgromadzenie obradowało dalej. Senat uchwalił zamknąć uniwersytet aż do dalszego zarządzenia.

### Z zamętu.

**Wilno.** (Tel. pryw.) We wsi Antokolu aresztowano 15 włościan za zaorywanie gruntów dworskich.

Gubernator miejscowy, pragnąc poprzeć inicjatywę Tow. rolniczego wileńskiego w sprawie organizacyi w gubernii kółek rolniczych, mających na celu podniesienie gospodarstwa włościan, polecił naczelnikom ziemskim wszelkimi sposobami pomagać do zakładania tych kółek.

**Władystok.** (TBK.) Sąd wojenny wydał wyrok na żołnierzy, którzy zbuntowali się d. 23 października r. z. Główni oskarżeni uciekli z więzienia śledczego.

Ze 107 obecnych oskarżonych, 43 zasądzono na więzienie, 44 na kary dyscyplinarne.

**Krasnojarsk.** (Pet. Ag. tel.) Rozstrzelano tu na podstawie wyroku sądu polowego 3 podoficerów 31-go pułku za czynne znieważenie wachmistrza i poranienie oficera.

**Petersburg.** (TBK.) Komitet socjalistyczno-rewolucyjny uchwalił wstrzymać się podczas wyborów do Dumy państwowej od wszelkich aktów terroryzmu.

### Dżuma.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) We wsi Abagastrij, w okręgu aczyńskim (gub. tomska) zaszło 8 wypadków dżumy ze śmiertelnym wynikiem.

### Różne wieści.

**Paryż.** (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski ponowne, że ambasadorem rosyjskim w Paryżu zostanie hr. Witte, w Berlinie zaś ma zostać ambasadorem rosyjskim ks. Oboleński, który był pomocnikiem general-gubernatora warszawskiego w czasie, kiedy general-gubernatorem był ks. Imeretyński.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Z dniem 13 listopada wychodził znowu gazeta „Rus“, zawieszona z wyroku izby sądowej petersburskiej 21 marca br. Sąd skasował obecnie wyrok zawieszający.

**Moskwa.** (TBK.) Wczoraj po otwarciu składu ubrań przy ulicy Jilińskiej schwymano ukrytych pomiędzy ubraniami dwu ludzi, którzy przez otwór w powale nad kantorem dostali się tam i zrabowali 100.000 rubli w gotówce i papierach wartościowych.

**Łódź.** (TBK.) Kilka fabryk, zatrudniających przeszło 1000 robotników, zamknięto na czas nieograniczonej wskutek ustawicznych żądań robotników podwyższenia płacy.

**Petersburg.** (TBK.) Przybył tu Witte.

**Samara.** (TBK.) Między stacyami Teris a Taragoi zderzyły się 2 pociągi. Wskutek zapalenia się nafty spłonęło 16 wagonów. Lokomotywa zniszczona. 5 osób z personelu jest rannych.

## Rada państwa.

### Posiedzenie Izby posłów.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej, stosownie do żądania posła Plantana odczytano przedewszystkiem wnioski i interpelacje w dosłownem brzmieniu, co jednakże trwało tylko krótko, poczem minister spraw wewnętrznych Bienerth odpowiedział na interpelacje w sprawie nadużyć w zakresie policyi moralności, jakie wyszły na jaw, w ostatnim, karnym procesie wiedeńskim. Minister oświadczył, że funkcjonariusze państwowi, którzy zawinili, zostali już pociągnięci do odpowiedzialności. Rząd jednakże ma zamiar przystąpić do zasadniczej reformy przepisów i urządzeń policyjno-moralnych z przybraniem do pomocy czynników filantropijnych.

Następnie Izba przeszła do dalszego ciągu generalnej dyskusyi nad reformą wyborczą. Generalny mówca contra, poseł Stein, uderzał na lu-

nych posłów niemieckich i niemieckich ministrów, atakował sprawę audyencji ministrów parlamentarnych u monarchy, wreszcie osobiście posłów Szusterszica, Szuklęgo i Ploja. W końcu oświadczył, że Wszecniemy występują przeciw reformie wyborczej tylko dla tego, że krzywdzi Niemców.

Jenerainy mowca „pro” Klumper polemizował z posłem Placzkem i bronił Młodoczechów, powiadając, że dopiero przyszłość wykaże, jaką oddali usługę narodowi.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Hr. Sternberg, odpowiadając posłowi Chocowi, który zarzucił mu, że w Izbie atakuje koronę, a przed wyborcami przedstawił się jako kandydat dynastycznie usposobiony, oświadczył, że jest zawsze lojalnym i wiernym dynastii i cesarzowi obywatelem. Ale za wiedzą korony dnia 28 listopada zeszłego roku naruszono ustawy zakaz pochodów i zgromadzeń podczas obrad Rady państwa, i to zmusiło mowcę do zaatakowania korony.

Wiceprezydent Żaczek wzywał p. Sternberga kilkakrotnie do porządku.

Posel Szusterszic w faktycznym sprostowaniu odpiął ataki posła Steina na posłów słoweńskich i na swoją osobę, zwłaszcza, jakoby pewnemu urzędnikowi nakazał sfalszowanie bilansu i jakoby od rządu otrzymał 20.000 kor. za popieranie reformy wyborczej. Mowca zwrócił się do rządu z wezwaniem, ażeby odparł te oszczerstwa.

Pos. Szuklje odparł twierdzenia Steina, jakoby był przekupiony.

P. Ploj, któremu Stein zarzucił zbrodnię z §128 u.k. (zhańbienie) wzywa Steina, aby wymienił nazwisko zhańbionej i aby wskazał mu osobę, która mu udzieliła podobnych informacji, aby mógł pociągnąć ją do odpowiedzialności.

Stein, zabrawszy ponownie głos, podtrzymuje swe zarzuty, uczynione Szusterszicowi, Szuklęmu i Plojowi, a co do Ploja zaapelował Stein do Izby, aby w razie, gdyby sąd zażądał jego wydania (Steina), Izba w ciągu 24 godzin uczyniła zadość temu żądaniu, aby mógł poza obrębem Izby całą sprawę przedstawić.

Przewodniczący Żaczek przerywał mowcy kilkakrotnie z powodu jego osobistych wycieczek przeciw Szusterszicowi i Plojowi.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy Loeckera uchwalila Izba znaczną większością przejść do dyskusji szczegółowej nad reformą wyborczą; przyczem przewodniczący zaproponował podział materiału na grupy. Odrzucono wniosek Zazworki, aby dziewięcią grupę, dotyczącą podziału okręgów wyborczych w Czechach, Morawach i Ślązku, podzielono jeszcze na dwie grupy, mianowicie jedną dla Czech, drugą dla Moraw i Ślązka.

Na tem obrady przerwano.

Po el Prohaska zażądał zwolnienia komisji nagany ze względu na zarzuty posła Malika, jakoby Prohaska, jako dyrektor miejskiego biura pracy w Wiedniu, dostarczał dziewcząt do domów publicznych.

Przewodniczący wezwał oddziały Izby, aby zebrali się na końcu posiedzenia Izby celem wyboru członków komisji nagany.

Następne posiedzenie Izby dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

#### Interpelacje.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby odczytano między innymi interpelację Kremy i tow. do ministra skarbu w sprawie sprzecznego z ustawą wymiaru należytości przenośnych przy parcelacji Woli Malnowskiej (w pow. msciskim); interpelację Kremy i tow. do ministra rolnictwa w sprawie zatratienia rekursu, wniesionego przez gminę Dymitrów Wielki (pow. tarnobrzeński) w przedmiocie regulacji rzek; interpelację Kubika i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie spornego używania drogi w Stryszowie (pow. żywiecki); interpelację Kubika i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania wójta z Raicy (pow. żywiecki) Goglera; interpelację Sołtysika, Petelena i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie budowy projektowanego nowego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem.

#### Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe zebrali się wszyscy posłowie, należący do stanu duchownego i odbyli konferencję pod przewodnictwem ks. Pastora. Postanowiono wybrać deputację, złożoną z 4 członków, a mianowicie z ks. Pastora, Delugana, Schrotta i Biankiniego, która ma się udać do prezesa ministrów i prosić go o to, aby nie zgodził się na umieszczenie w ustawie o zabezpieczeniu wolności wyborów paragrafu wyjątkowego, wymierzonego przeciwko duchowieństwu. Następnie owa deputacja ma prosić prezesa ministrów i prezesa Izby poselskiej, ażeby trzecie czytanie reformy wyborczej odbyło się dopiero po zatwierdzeniu ustawy o zabezpieczeniu wolności wyborów w drugim czytaniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.” dowiaduje się z kierujących sfer Kola polskiego, że całe Koło polskie podczas drugiego czytania reformy wyborczej zajmie wobec wszelkich wniosków o zmianę postanowień, zapadłych w komisji, stanowisko odpowiednie do tych postanowień, jakie zapadły w komisji, t. zn., że będzie głosowało za uchwałami, powziętymi przez komisję. To samo tyczy się także podziału mandatów w Czechach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się, że większość posłów polskich, która podczas głosowania nad wnioskiem nagłym p. Giessmana wyszła na korytarz, wczoraj głosowała za przejściem

do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem w sprawie reformy wyborczej, Między innymi głosowali za przejściem do dyskusji szczegółowej pp. Starzyński i Adam Jędrzejowicz.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów przemawiać będą, jako referenci wniosków mniejszości, p. dr. Starzyński w sprawie podniesienia liczby mandatów galicyjskich do 114, p. dr. Głabiński w sprawie mandatu polskiego na Bukowinie, jakoteż w sprawie podniesienia liczby mandatów polskich na Śląsku. Co się tyczy mandatu bukowińskiego, to układy toczą się dalej; Niemcy prawdopodobnie zgodzą się, jeśli otrzymają za to nowy mandat z Wiednia.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej.

#### Polskie postulaty kolejowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po południu udała się deputacja Koła polskiego, złożona z pp. Abrahamowicza, Stwiertni i Małachowskiego, do ministra kolejowego w sprawie rozszerzenia dworca towarowego we Lwowie, w sprawie braku wagonów w Galicyi i w sprawie taryfy na drzewo, szuter i kamienie. Minister kolejowy przyjął deputację bardzo uprzejmie i dał jej odpowiedź uspokajającą, zapewnił bowiem, że w budżecie na rok 1907 będzie prawdopodobnie figurowała pozycja na rozszerzenie dworca towarowego we Lwowie. Tak samo i w innych kwestjach dał minister odpowiedź uspokajającą.

#### Tow. kolei południowej.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem ministra kolei Derschatty odbyła się wczoraj przedpołudniem w ministerstwie kolei kilkogodzinna konferencja zastępców Towarzystwa kolei południowej celem ustalenia programu inwestycyjnego, w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa ruchu, wyposażenia dworców itd. Przeprowadzono szczegółową dyskusję. Zastępcy kolei Południowej mają w jak najbliższym czasie przedłożyć konkretne wnioski.

#### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej redaktor Konopiński interpelował w sprawie ostatniego wyboru do Sejmu, mianowicie co do spóźnienia w doręczaniu kart wyborczych i co do innych momentów. Prezydent miasta udzielił wyjaśnień. Następnie przystąpiła Rada do dalszej dyskusji nad sprawą zakupu gruntów pofortyfikacyjnych; kilku mowców przemawiało za zakupnem; dalszą dyskusję odroczone do najbliższego posiedzenia.

#### Strajk szkolny w zaborze pruskim.

Berlin. (TBK.) Na zapytanie „Germanii”, czy Duńczykom, Mazurom i Litwinom nauka religii będzie udzielana w szkołach w języku ojczystym, dlatego, że są protestantami, zaś Polakom narzucona w obcym języku, gdyż są katolikami, „Norrd. Allg. Ztg.” odpowiada potwierdzająco. Przy tej sposobności „Norrd. Allg. Ztg.” w dłuższym artykule udowadnia, że uczniowie polscy w Poznańskim doznają najdalej idących uwzględnień co do języka ojczystego, ponieważ język polski przy nauce religii jest tam zasadniczo stosowany, a zaprowadzenie niemieckiego języka w klasach średnich i najwyższych jest zależne od zarządzeń rządu. W każdym razie przy katolickiej nauce religii język ojczysty nie bywa mniej stosowany, niż przy ewangelickiej. Język ojczysty przy nauce religii katolickiej dla polskich uczniów w Poznańskim doznaje jak największych uwzględnień.

#### Dymisja ministra Podbielskiego.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi: Słychać, że cesarz Wilhelm przyjął dymisję ministra rolnictwa Podbielskiego i nadał mu przy tej sposobności brylanty do wielkiego krzyża orderu Czerwonego Orła.

Tymczasowo powierzono kierownictwo ministerstwa rolnictwa ministrowi spraw wewnętrznych Bethmann-Hollwegowi.

#### Kradzież w muzeum.

Hannover. (TBK.) Ubiegłej nocy z muzeum welfickiego w Herrenthal skradziono 40 orderów i wiele nasadzanych brylantami rękojeści szpad ks. Ernesta Augusta Hannowerskiego. Na ślad sprawców nie natrafiono.

#### Ciało dyplomatyczne Francyi.

Paryż. (TBK.) W interviewie z współpracownikiem dziennika „L'Echo de Paris”, minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że słowa jego deklaracji: „Pragniemy republikańskiej dyplomacji” nie są zwrócone przeciw żadnemu konkretnemu stronnictwu. Jest wiadome, że dyplomacja francuska za granicą nie odzwierciedla republikańskiego zapatrywania kraju, a mowca uczyni wszystko, aby było inaczej. Od dyplomatów zawodowych będzie się odtąd wymagało odpowiednich rękojmi. Rząd republikański nie może pozwolić na to, aby twierdzono, że wśród republikańskich stronnictw niema dość ludzi do reprezentowania republiki na wewnątrz i na zewnątrz. Również zagraniczne rządy, choć monarchiczne, powinny przyjąć z wdzięcznością, jeżeli się im pośle, jako reprezentantów Francyi, prawdziwych przedstawicieli jej idei, a nie członków stronnictw, które za republiki straciły znaczenie.

#### Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie polityki religijnej. Dep. Pijon, prezydent „Action libérale” przedstawił, dlaczego papież nie mógł przyjąć

ustawy separacyjnej i zakończył swą przemowę słowami: Jeżeli rząd nie zmieni ustawy, to rząd będzie tym, kto katolikom wypowiedział wojnę. Minister wyznał Briand, odpowiadając na wywody kilku mowców, zaznaczył, że dobra kościelne po 11 grudnia b. r. mogą być przekazane zakładom dobroczynnym, natomiast po 11 grudnia 1907 muszą być przekazane. Te stowarzyszenia wyznaniowe, które utworzą się po 11 grudnia br. tylko ewentualnie przyjdą w posiadanie tych dóbr. W sprawie przekazania tych dóbr wywiązała się dłuższa dyskusja. Minister oświadczył, że trwa przy swem stanowisku. Na tem obrady odroczone do dziś.

#### Komitet żydowski.

Nowy Jork. (TBK.) Amerykańscy Żydzi utworzyli komitet celem ochrony, utrzymania i rozszerzenia obywatelskich praw Żydów. Komitet ten będzie miał fundusz rezerwowany w sumie 1,000.000 dolarów, ażeby wobec katastrof, jak w Kiszyniowie lub w S. Francisco (?) mógł natychmiast pośpieszyć z wydatną pomocą. Do komitetu tego przystąpiły poważne osobistości z całego kraju. Z Nowego Jorku należą Oskar L. Strauss, szef departamentu handlu i przemysłu i bankier Schiff.

#### Ruch strajkowy.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Chronicle” donoszą z Nowego Jorku, że przygotowuje się tam olbrzymi strajk kolejarzy; 100.000 kolejarzy z najważniejszych towarzystw kolejowych obraduje nad strajkiem, żądając podwyższenia plac.

#### Niepokoje w Afryce południowej.

Londyn. (Tel. wł.) Według depesz, nadeszłych tu z niedzieli na poniedziałek, oddziały angielskie, wysłane w pogoń za bandą Boerów, odnalazły już jej ślady i prawdopodobnie wkrótce przyjdzie do walnej bitwy.

#### Wypadek kolejowy.

Valparaiso. (TBK.) W pobliżu zderzył się pociąg wiozący wychodźców żydowskich, rosyjskich, serbskich i polskich, z pociągiem towarowym. Wybuchł pożar, który zniszczył 6 wagonów. Ze 167 wychodźców zginęło 40, a 30 odniosło rany.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zaprzysiął wczoraj ministra obrony krajowej gen. Latschera, jako tajnego radcę.

Budapeszt. (Tel. wł.) Oficjalnie ogłoszono obecnie, że cesarz Franciszek Józef I przybywa do Budapesztu dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz.

Petersburg. (TBK.) Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wczoraj wieczorem odjechał na Eytuny do Berlina.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 listopada br.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opac- ność w 24 g. (z. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.5	3.5	W-8			
2 popoł.	733.4	2.8	NW-8	2.6	5.0	1.2
9 wiecz.	735.3	1.6	W-2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz, śnieg i krupy.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— Wybór uzupełniający jednego członka nowej Rady powiatowej w Nowym Targu, z grupy większych posiadłości, rozpisano namiestnictwo na dzień 18 grudnia b. r.

— Przeniesienie służbowe. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjalą, Bolesława Gromadzkiego, z Bochni do Jasła.

— Zaproszenie. Nadesłano nam następującą odezwę: „Jako były delegat do gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mam zaszczyt szanownych wyborców z większych posiadłości powiatu przemyskiego zaprosić w celu wysłuchania sprawozdania na czwartek dnia 15 listopada o godz. 3 popołudniu do sali Rady powiatowej w Przemyslu. Włodzimierz Kozłowski.”

— Wystawa „Związku studentów Architektury” (Politechnika l p.) z działów architektury, malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej — przedłużona została do 15 b. m. włącznie. Otwarta codziennie od 10 do 4 popoł. Wstęp 20 h., akadem. 10 h.

— Czytelnia miejska T. S. L. Onegdaj Techniczne Koło T. S. L. otworzyło drugą w dzielnicy grodeckiej czytelnia rzemieślniczą. Liczne zebranie zgaił stud. polit Adam Tiger, skreślając cel i działalność czytelnia. Po nim przemówił robotnik p. Pajtak, jeden z inicjatorów założenia czytelnia. Przedstawiając potrzebę organizowania się, wezwał obecnych do wspólnej pracy nad oświeczeniem obywatelskim i narodowym. Po odczytaniu który wygłosił stud. pol. Leruga, zebrani wybrali tymczasowy zarząd. Dyskusja i liczne wpisywanie się w poczet członków czytelnia, dają rękojmię jej rozwoju. Nie godzi się nie wspominać, że lokal i całe urządzenie odstąpił bezinteresownie Wp. M. Paszkudzki, za co mu też imieniem zebranych podziękował p. Pajtak. Lokal czytelnia mieści się przy ul. 29 Listopada, Dworek Za dorówka.

— **Strajk kominiarzy.** Jak widać ze sobotniej enuncyacji czeladzi i z postępowania majstrów, którzy dziś n. p. zupełnie zaniechali wszelkich układów, zanosi się strajk jeszcze na czas dłuższy, a podobno przewidywanym jest jeszcze nawet na kilka tygodni. A cóż się dzieje z miastem? Miasto obsługuje obecnie kilku zaledwie ludzi, a w ich liczbie uczniowie kominiarscy i czeladnicy, którzy w normalnych warunkach nie mogą znaleźć pracy ze względu na brak dostatecznych zawodowych kwalifikacji. Pod opieką takiej siły pozostaje obecnie Lwów z kilkuset tysiącami kominów i to w czasie, kiedy lada chwila może nastać mróz, a co stanie się z zaniedbanymi kominami i przewodami... Obecnie już powtarzają się ustawicznie alarmy fałszywe, ale i nie fałszywe o ogniach kominowych. A z zachowania się władz miejskich nie bardzo widać starania o uchylenie grożącego ustawicznie miastu niebezpieczeństwa i przywrócenia nieco normalniejszych przynajmniej warunków w ogniowej ochronie, która i tak stale jest niedostateczna. Obrona straży pożarnej nie w zupełności może zaspokoić mieszkańców miasta, które powinno im dać nietylko „obronę” w czasie pożaru, ale przede wszystkim do tego nie dopuścić przez danie im „ochrony”, zabezpieczającej przed nim.

— **Aresztowanie oszusta.** Kupiec z ul. Kotlarskiej Merdel Wiener poznał wczoraj na ulicy niebezpiecznego oszusta Józefa Körnera, wrzekomo kupca z Bukowiny i oddał go w ręce policji. Józef Körner sfalszował sobie pełnomocnictwo kupca z Kamionki Eliasza Körnera, pobrał w sklepie Wienera towary kolonialne wartości 600 koron i odebrał je następnie z kolei, za co przysłał Wienerowi dwa sfalszowane weksle. Zaledwie rozniosła się wieść o tem aresztowaniu, natychmiast zgłosił się w policji drugi kupiec p. Salomon Lwów i doniósł, że aresztowany pobrał w roku zeszłym w podobny sposób od niego towarów na 700 koron na imię Chai Körnerowej, a w końcu Stowarzyszenie nauczycieli doniosło, iż aresztowany dopuścił się podobnych oszustw na szkodę następujących kupców lwowskich: firmy Eisenklam i Ebel, Salomona Schapiry, Lejzora Hanzla, Hersza Halbera i Maurycego Kalischa.

W jaki sposób umiał Józef Körner z zadziwiającym sprytem prowadzić przez lat blisko trzy oszustnicze rzemiosło na tak wielką skalę, trudno zrozumieć, istnieją bowiem we Lwowie stowarzyszenia informacyjne i kredytowe kupców, założone właśnie w tym celu, aby chronić kupców przed wyzyskiem i oszustami, a aresztowany, fałszując pełnomocnictwa, operował przeważnie na własne imię, aby mógł tem łatwiej podejmować przesyłki towarów z kolei i poczty.

— **Karambol z automobilem** nr. 882 urządził wczoraj dorożkarz jednokonnny nr. 239 w ul. Objazdowej, wyszedł na tem jednak sam najgorzej, gdyż stracił u dorożki skrzydło blaszane i zniszczył przednie koło.

— **Terror we Lwowie.** Do warsztatu szewskiego p. Abrahama Chaima przy ul. Krakowskiej pod l. 30 wpadło wczoraj w południe dziesięciu czeladników szewskich i oświadczywszy, że robią strajk, zmusiło groźbami policjanta czeladników jego do opuszczenia warsztatu.

— **Dwaj zbiegowie.** Z 95 pp. zbiegli wczoraj dwaj nowozaccy szeregownicy Kazimierz Gosecki i Michał Strykowski.

— **Zgubiono.** P. H. Galilhofer zgubiła z dorożki w ul. Leona Sapiehy bobrowy zarekawkę. — P. Jakób Steurman zgubił swój paszport, wystawiony do Rosji na przeciąg lat 3.

— **Znaleziono.** Do mieszkania sługi kolejowego p. Józefa Babiarza w Sygniówce przybłąkał się duży pies ciemno-czerwony z marką i kagańcem.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

**Wiedeń, 12 listopada.** (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42'80 do 43'20.

Tendencja: stwierdzona.

**Wiedeń: dn. 12 listopada.** Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289'90, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 102'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 457'—, Clary zł. —, m. k. 143'—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lubiany k. zł. 57'—, Ofen 40 zł. 166'—, Palfy 40 zł. m. 45 173'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47'65, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54'—, Salma 195'— zł. m. kon. 71'—, Pożyczka salcburska 163'10 zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 163'30, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505'—

**Paryż, d. 12 listopada.** Trzy procentowa renta 95'57, mąka 31'30.

**Berlin, d. 12 listopada.** Banknoty austriackie 80 05, Spirytus —'—.

**Frankfurt, dnia 12 listopada.** Austr. kred. 211'30 Laura —'—, Disconto —'—, Koleje państwowe —'—, Alpy —'—, Usposobienie:

### Depeze z targu pieniężnego.

**Wiedeń, d. 13 listopada.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 809'— Akcje Anglo banku 314'—, Akcje Unionbanku 564'50, Akcje Länderbanku 441'50, Akcje Bankvereinu 555'25 Akcje Boden credit 1060'—, Akcje gal. Banku hipot. 570'—, Akcje kolei państwowych 675'50, Akcje kolei południowej 174'50 Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbthal 449'—, Akcje kolei półn. 5710—5750 Akcje kolei czern. 579'— Akcje Alpy 599'25, Akcje Rima Muranyi 565'50 Akcje Prag. Tow. żel. 2650'— Akcje Fabryki broni 568'—, Akcje tureckie tyton. 422'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 674'— Oblig. węg. ind. 94'70, Renta majowa 99'05, Austr. Renta koronowa 98'90 Węg. Renta koronowa 94'75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97'65, 4 proc., listy Banku hip. 97'25, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'50, 4 proc. listy Banku kraj. 98'— 4½ proc. listy Banku kraj. 100'90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98'90, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98'10, 4 pro.

pożyczka miasta Lwowa 96'20, Losy tureckie 163'75, Mark. 117'63, Ruble 253'50, Kresy —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83'25.

Usposobienie spokojne. Lombardy silnie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencja niekorzystna, spekulacja zaś była ograniczoną a to z powodu obawy, że bank Rzeszy niemieckiej podwyższy dyskonto. Na giełdzie południowej brak chęci do kupna panował w jeszcze bardziej zaostrzonej formie tembardziej, że z Berlina zameldowano słaby nastrój tamtejszego rynku pieniężnego.

**Berlin, d. 13 listopada.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211'25, Staatsbahny 144'50 Disconto Comandit 181'— Berlin. Tow. handl. 169'25, Laura 241'10, Bohumery 232'10 Kolej połudn. wschoanio-bruska —, Rubelza gotówką 216'10, Kolej warsz.-wied. 126'75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 158'10, Losy tureckie 146'50 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 212'10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 453'75 Lombardy 34'60, Kolej Henry 147'10, Niemiecki bank narodowy 126'75 Kanada Preferred 175'75, Akcje żegluga hamburskiej 155'—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 260'75 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 67'70, 3'8 proc. renta rosyjska 70'— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76'60, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 89'— Rheinische Stahlwerke 191'50, Gelsenkirchen 221'90.

**Frankfurt, d. 13 listopada.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'05, Austr. renta złota 99'50, Austr. akcje kredytowe 211'10, Staatsbahny 144'30, Lombardy 34'40, 4-proc. austr. renta koronowa 98'90.

Tendencja: silna.

**Berlin, d. 13 listopada.** 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211'25, Staatsbahny 144'50, Lombardy 34'60, Disconto Comandit 181'—, Ruble 216'10.

Tendencja: silniejsza.

**Paryż, d. 13 listopada.** Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95'45, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 94'82, Losy tureckie 153'— Nowe tureckie Console —, Ottomany 685'— Deber —, Chartered —, Ric-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —

Tendencja.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt 12 listopada.** Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'43 do 7'44, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 0'— do 0'—, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6'58 do 6'59, Żyto na paźdz. od 0'— do 0'—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7'17 do 7'18, Owies na paźdz. od 0'— do 0'—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5'14 do 5'15 Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13'20 do 13'30 Pogoda: piekła ale zimno.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 listopada b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Stanisław Jabłonowski z Reklimec, Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa, Jan Mars z Sądowej Wiszni, Wincenty Wyszczkowski ze Zbyszyc, Mina Rosenhek ze Sniatyna, Józef Brykczyński z Gliny, Karol Schachenhuber z Wiednia, Emil Mandel z Wiednia, Edm. Mandel z Wiednia, Stanisław Hofmokl z Łahodowa, Adam Łastowiecki z Rożniatowa, Maryan Wojciechowski z Pnikut, Karol Wojciechowski z Litiatyna, Henryk Mrozowski z Petersburga, Rogala Zawadzki z Tarnopola, Klemens Batek z Weiskirchen.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

**Beniowski hr. M. A. DIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1'—  
**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO,** powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20  
**Compain L. M. PRZEBOJEM,** powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60  
**Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI.** Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA.** Czyt. Polska . . . K. —60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM,** powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60  
**Gąsiorowski Wacław HURAGAN,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60  
**Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA.** Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przełożyła z angielskiego A. G. . . K. 1'20  
**Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE,** Lwów 1902 . . . K. 1'—  
**Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ.** Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1'—  
**Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY.** Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60  
**Gorkij M. OPOWIADANIA,** wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60  
**Grotgger. POCHÓD NA SYBIR.** Heliograwura wielkości 90:61 c/m. . . K. 3'—  
**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ,** pow. współcz. K. 2'—  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ.** Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—  
**Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBÓR DZIEŁ,** tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3'—  
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY,** powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT,** powieść historyczna na tle dziejów Aibanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6'—, zniżona na . . . K. 3'—  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE.** Wielka 8-ka . . . K. 6'—  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841),** Lwów, 1903 . . . K. 1'20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA,** obraz, na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60  
**Kunczewicz Izidor. MÓI ZNAJÓMI,** Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI,** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO.** Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60  
**Machar Jan. MAGDALENA.** Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2'—, Dla prenumerat. . . K. 1'—  
**Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60**  
**OPOWIEŚCI JAPŃOSKIE.** Spolszczył Jan G. K. —60  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI.** Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH.** Lwów, 1903 . . . K. 1'50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK,** powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20  
**Rojan K. JUTRZENKA.** Powieść. Lwów. . . K. 3'—  
**Rojan K. MUSZKA,** powieść. Lwów . . . K. 3'—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM.** Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikołajcha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30  
**Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20  
**Rosowski Stanisław. MOJA CÓRKA.** Lwów K. 2'50  
**Rosowski Stanisław. PSYCHE,** poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—  
**Roveta G. LULU,** powieść, przekład z włoskiego . . . K. 1'20  
**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20  
**Sclawus Wiesław. UGODOWCY,** powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie K. 3'60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50  
**Słowacki Juliusz.** Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2'—  
**Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA** — Szkic Lwów . . . K. 2'—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE.** Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumerat. . . K. 1'50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD.** Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1'20  
**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA,** Lwów, stron 300 . . . K. 3'60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ.** Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1'20  
**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA,** współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'80  
**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO.** Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA,** powieść, Lwów . . . K. 1'20